

Sygn. akt II AKa 129/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSA – Anna Zdziarska

Sędziowie SA - Marek Czecharowski

SO (del.) - Grzegorz Miśkiewicz (spr.)

Protokolant st. sekr. sądowy Anna Grajber

przy udziale Prokuratora Jacka Pergałowskiego

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2016 r.

sprawy

J. L., urodz. (...)

w W.

syna H. i H. zd. B.

oskarżonego o przestępstwa określone w art. 158 § 1 kk i art., 156 § 3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 stycznia 2016 r. **sygn. akt XVIII K 231/15**

orzeka

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego G. P. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych w tym 23% VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,

zwalnia oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami z tego tytułu obciążając Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 29 czerwca 2016 r.

J. L. został oskarżony o to, że:

- w dniu 24 maja 2015 r. w P., przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, wziął udział w pobiciu M. K. poprzez zadawanie uderzeń pięściami po głowie, klatce piersiowej oraz brzuchu oraz kopanie nogami,

powodując obrażenia głowy, czym naraził M. K. na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k., tj. o czyn określony w art. 158 § 1 k.k.;

- w dniu 24 maja 2015 r. w miejscowości P. przy ul. (...) zadawał A. B. rękoma ciosy w głowę, szyję, klatkę piersiową oraz brzuch, w wyniku czego doznał on ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci długotrwałej choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., którego następstwem była śmierć A. B., tj. o czyn z art. 156 § 3 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 19 stycznia 2016 r. uznał oskarżonego J. L. za winnego popełnienia przestępstwa określonego w art. 158 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, jak równie uznał oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa określonego w art. 156 § 3 k.k., za co wymierzył mu karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności. Sąd na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego J. L. karę łączną w wymiarze 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności. Sąd orzekł również o zaliczeniu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania, o kosztach postępowania oraz o wynagrodzeniu obrońcy z urzędu.

Powyższy wyrok apelacją na korzyść oskarżonego zaskarżył jego obrońca.

Obrońca w oparciu o art. 427 § 1 i § 2 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił, na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez niewyjaśnienie wszystkich, istotnych okoliczności sprawy oraz zaniechanie przeprowadzenia dowodu z urzędu w postaci ponownego wezwania biegłych lekarzy psychiatrów lub powołania innych biegłych tej specjalności i tym samym oparciu niniejszego rozstrzygnięcia na wewnętrznie sprzecznej opinii, w której biegli z jednej strony wskazują, że oskarżony brał leki psychiatryczne, brał heroinę, ma zachowania depresyjne i ogólnie nie radzi sobie z rzeczywistością, w tym przejawia zaburzenia osobowości w typie osobowości nieprawidłowej, a z drugiej strony stwierdzają, że stan ten nie ograniczał jego zdolności do kierowania swoim postępowaniem, oraz że może on w sposób samodzielny i rozsądny prowadzić swoją obronę;

2. art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy i dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkującego ustaleniem, że zeznania świadka M. K. są wiarygodne, podczas gdy, jak wynika z opinii biegłych oraz badań lekarskich świadek chwili zdarzenia miał 4,66 promila alkoholu we krwi, co oznacza, że jego świadomość była zdecydowanie ograniczona i nie tylko może nie pamiętać wszystkich faktów, ale również może pewne fakty pamiętać inaczej, niż miały one miejsce w rzeczywistości.

Podnosząc wskazane wyżej zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego od zarzuconych mu czynów, tj. czynu z art. 156 § 1 k.k. oraz czynu z art. 156 § 3 k.k.;

ewentualnie

obrońca wniósł o uchylenie wyroku w całości to jest, co do czynu z art. 156 § 1 k.k. oraz czynu z art. 156 § 3 k.k. i przekazanie go do ponownego rozpoznania sądowi I instancji; obrońca wniósł również o zasądzenie kosztów obrony z urzędu w postępowaniu przed sądem II instancji.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje

W ocenie Sądu zarzuty apelacji, jak i argumenty użyte na jej poparcie okazały się na tyle chybione, że skutkowały nieuwzględnieniem apelacji i utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do pierwszego z zarzutów apelacji Sąd nie dopatrywał się obrazy przepisów postępowania wskazanych w tym zarzucie (art. 167 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art.

4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.). Powołany zarzut obrońcy sprowadza się do kwestionowania wniosków zawartych w opinii biegłych lekarzy psychiatrów, która to opinia jest zdaniem obrońcy wewnętrznie sprzeczna. Uzasadnieniem dla konstatacji o takiej sprzeczności jest - w ocenie obrońcy - z jednej strony stwierdzenie przez biegłych lekarzy, że oskarżony zażywał leki psychotropowe, heroinę, u oskarżonego stwierdzono zaburzenia depresyjne, brak równowagi emocjonalnej, zmienność nastrojów (łatwość popadania w irytację, mała odporność na frustrację), a z drugiej strony powołani biegli stwierdzili, iż okoliczności te nie miały wpływu na zdolność oskarżonego do oceny rzeczywistości.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego tak sformułowany zarzut należy ocenić, jako całkowicie nietrafny i nieznajdujący oparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Sąd nie dopatruje się w przedmiotowej opinii sprzeczności w takim kierunku, jak to wskazuje autor apelacji. Przepis art. 31 k.k. określa niepoczytalność za pomocą tzw. metody psychiatryczno- psychologicznej. Niepoczytalność jest zatem definiowana jako stan, w którym osoba z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych, nie mogła w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. Dla przyjęcia niepoczytalności jest niezbędne ustalenie, czy z powodu jednej z wymienionych przyczyn psychiatrycznych wystąpił połączony z nią więzią przyczynową skutek psychologiczny w postaci zarówno niemożności rozpoznania znaczenia czynu (niemożność rozpoznania znaczenia czynu oznacza również niemożność kierowania postępowaniem), jak również niemożności pokierowania swoim postępowaniem (przy zachowanej zdolności rozpoznania znaczenia czynu); w praktyce oba wskazane elementy tj. niezdolność do rozpoznania znaczenia czynu i niezdolność do pokierowania swoim postępowaniem występują łącznie. Ewentualna niepoczytalność winna być ustalana w ścisłym powiązaniu z konkretnym czynem sprawcy. Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż występowanie u sprawcy określonych zaburzeń natury psychicznej i psychologicznej, nie oznacza automatycznie, że sprawca czynu działał w warunkach wyłączonej lub co najmniej ograniczonej poczytalności. Biegli powołani dla oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonego stwierdzili występowanie u oskarżonego szeregu zaburzeń, jednakże ci sami biegli jednoznacznie uznali, że ten rozpoznany u oskarżonego stan psychiczny nie zniósł ani nie ograniczał jego zdolność rozpoznania znaczenia czynów ani zdolności do pokierowania swoim postępowaniem. Twierdzenia zawarte w apelacji obrońcy, a wskazujące na rzekomą sprzeczność w opinii biegłych lekarzy odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego i wyprowadzonych wniosków, należy ocenić, jako gołosłowne i nieznajdujące oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Takie twierdzenia obrońcy mają w ocenie Sądu charakter polemiczny, sprowadzający się do zapewniania, że skoro u oskarżonego stwierdzono określone zaburzenia natury psychicznej, to wniosek biegłych, iż oskarżony zachował mimo to zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i zdolność kierowania swoim postępowaniem jest błędny. Jak Sąd wskazał we wcześniejszych uwagach, nie ma „automatyzmu” pomiędzy stwierdzeniem określonych zaburzeń w stanie zdrowia psychicznego sprawcy a jego poczytalnością (występujące zaburzenia mogą, ale nie muszą doprowadzić do psychologicznego skutku, jakim jest wyłączenie lub ograniczenie zdolności sprawcy do rozpoznania znaczenia swojego czynu lub zdolności pokierowania swoim postępowaniem). Sąd nie dopatruje się w realiach niniejszej sprawy obrazy art. 201 kpk. Podstawą do wezwania biegłych lub ewentualnego powołania innych biegłych jest niepełność lub niejasność opinii albo zachodząca w tej opinii sprzeczność. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew twierdzeniom obrońcy zawartym w apelacji, taka wewnętrzna sprzeczność w przedmiotowej opinii biegłych nie zachodzi.

Zdaniem Sądu, jako całkowicie niezasadny jawi się drugi zarzut analizowanej apelacji (obraza art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.). Zdaniem Sądu, apelacja obrońcy stanowi w tym zakresie próbę przeciwstawienia prawidłowym ustaleniom sądu pierwszej instancji, własnej interpretacji okoliczności sprawy, opartej na wybiórczej analizie materiału dowodowego, co nie jest jednak wystarczające dla skutecznego podważenia ustaleń dokonanych przez sąd pierwszej instancji, a tym samym uznania, że ustalenia tego sądu były dowolne a nie swobodne. Jak wielokrotnie podkreślano - zarówno w orzecznictwie sądów, jak i w doktrynie - obdarzenie wiarą w całości lub w części jednych dowodów oraz odmówienie tej wiary innym, jest prawem Sądu i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeżeli tylko zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi przy tym wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. O przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów można mówić

tylko wtedy, gdy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego zawiera oczywiste błędy natury faktycznej (np. niedostrzeżenie istotnych dowodów czy okoliczności) bądź logicznej (niezrozumienie implikacji wynikających z treści dowodów). Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się jedynie do zapewnienia, że badane zdarzenia miały inny przebieg, to nie można oczekiwać, że krytyka ta zostanie uwzględniona. Byłoby to bowiem postępowanie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia nad działalność racjonalną, opartą na dowodach.

W realiach niniejszej sprawy nie można podzielić poglądu skarżącego, że sąd pierwszej instancji dopuścił się dowolności w ocenie zeznań świadka M. K., co zdaniem skarżącego mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. Ważkim argumentem, mającym przemawiać za zasadnością tak sformułowanego zarzutu jest podnoszona przez obrońcę okoliczność znacznej nietrzeźwości świadka M. K. (4,66 ‰ alkoholu we krwi). Powołana przez obrońcę argumentacja dla uzasadnienia powyższego zarzutu nie zasługuje na uwzględnienie. Występujący u przesłuchiwanej osoby, w mniejszym lub większym stopniu, stan nietrzeźwości w chwili zdarzenia, niewątpliwie może prowadzić do pewnego zniekształcenia po stronie świadka (obserwatora zdarzenia) postrzegania obiektywnej rzeczywistości i jej zapamiętywania, jednak nie oznacza niejako automatycznego obniżenia wiarygodności depozycji takiej osoby czy nawet ich dyskwalifikacji. Stężenie alkoholu u świadka M. K. rzeczywiście było znaczne, ale należy pamiętać, że tolerancja na alkohol u każdego człowieka jest cechą indywidualną, a ponadto regularne spożywanie alkoholu zmienia osobniczą tolerancję na alkohol. Autor apelacji nie zauważa, że zarówno z akt sprawy, jak i z treści pisemnego uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji wynika wyraźnie, że świadek M. K. nie ukrywał swego stanu wynikłego z regularnego nadużywania alkoholu. Świadek M. K., odnośnie przebiegu krytycznych wydarzeń w mieszkaniu przy ul. (...) w P. niewiele pamiętał, gdyż na skutek spożytego alkoholu stracił przytomność (świadek ten ani nie widział pobicia zmarłego A. B., ani też nawet nie pamiętał swojego pobicia). Zeznania świadka M. K., które zostały obdarzone walorem wiarygodnością, dotyczyły wprawdzie okoliczności związanych ze zdarzeniami będącymi przedmiotem osądu, ale o charakterze drugorzędym. Autor apelacji formułując tej treści zarzut, czyni to w sposób całkowicie wybiórczy, nie dostrzegając szeregu innych dowodów, które zostały uwzględnione przez sąd pierwszej instancji, a w szczególności zeznań świadka W. S., zeznań ratowników medycznych oraz – wprawdzie lakonicznych - wyjaśnień samego oskarżonego. Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny zeznań świadka M. K. w kontekście całokształtu materiału dowodowego i Sąd Apelacyjny nie widzi w tym zakresie podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji.

Odnosząc się do okoliczności podnoszonych osobiście przez oskarżonego (zarówno piśmie zatytułowanym „wniosek”, jak i podczas osobistego wystąpienia przed sądem w toku rozprawy), to zdaniem Sądu podnoszone przez oskarżonego okoliczności i zarzuty związane z procedowaniem w trybie art. 387 kpk tj. dobrowolnym poddaniem się karze, nie zasługują na uwzględnienie. Oskarżony korzystał w toku postępowania z pomocy obrońcy. Samo postępowanie, w tym i rozprawa przed sądem pierwszej instancji trwały przez pewien okres. Oskarżony miał wystarczająco dużo czasu na przemyślenie swojej decyzji w zakresie ewentualnego skorzystania, bądź też nie, z instytucji dobrowolnego poddania się karze. Zdaniem Sądu nie można tu mówić – jak twierdzi oskarżony - że była na niego wywierana jakaś presja, mająca skłonić go do wyrażenia zgody na wymierzenie mu w ramach dobrowolnego poddania się karze, kary łącznej w wysokości 6 lat pozbawienia wolności. Niniejsza sprawa nie była dla oskarżonego pierwszym kontaktem z wymiarem sprawiedliwości. Dodatkowo Sąd stwierdza, że wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności (6 lat, jako kara łączna), jest karą odpowiednią, proporcjonalną i sprawiedliwą w odniesieniu do czynów, których oskarżony się dopuścił. Orzeczona przez sąd pierwszej instancji kara nie nosi cech rażącej, niewspółmiernej surowości, co mogłoby ewentualnie uzasadniać jej obniżenie.

W konsekwencji niepodzielenia zarzutów apelacji zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.